



Obóz integracyjno-kulturowy „Lato w Polsce – 2026” został zorganizowany przez Organizację Społeczną „Dom Polski” z Nowej Kachowki na Ukrainie we współpracy z Fundacją „Wielkie Serce” z Wrocławia. Była to już ósma edycja tego wyjątkowego przedsięwzięcia, które od lat daje młodym ludziom z Ukrainy możliwość poznawania Polski – kraju ich przodków i ważnej części rodzinnej historii.

Uczestnikami tegorocznego obozu były dzieci i młodzież polskiego pochodzenia z Ukrainy. Przyjechały do Polski nie tylko po to, by spędzić wakacje, ale przede wszystkim, aby lepiej poznać kraj swoich przodków, doskonalić znajomość języka polskiego oraz odkrywać historię, kulturę i tradycje Rzeczypospolitej. (Patrz str. 7)

„LATO W POLSCE – 2026”. Polska blisko serca – ósmy obóz „Domu Polskiego” z Nowej Kachowki

Poznawać Polskę, odkrywać korzenie, spotykać ludzi i budować więzi, które pozostają na całe życie – taki był cel kolejnej edycji obozu „Lato w Polsce”. W tym roku dzieci i młodzież polskiego pochodzenia z Ukrainy spotkały się w malowniczej Oleśnicy na Dolnym Śląsku.



Wyższa polska dyplomacja

Jesień w Kropywnyckim

Na początku września Kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Pan Paweł Owad i Pani Konsul Anna Babiak-Owad odwiedzili Kropywnycki, centrum administracyjne obwodu kirowohradzkiego, by wziąć udział w wydarzeniach organizowanych przez Stowarzyszenie „Polonia” im.

Karola Szymanowskiego. 3 września goście zaszczyli swoją obecnością koncert inauguracyjny XXIV Festiwalu „Jesień z muzyką Karola Szymanowskiego” odbywający się pod hasłem „Ramię w ramię podczas wojny”.

Konsul Paweł Owad zwrócił się do licznej publiczności z przemówieniem powitalnym. Wystąpili znani muzycy kijow-

scy: skrzypek Andrij Pawłow i pianistka Waleria Szulha oraz Orkiestra Kameralna „Kontertino” działająca przy Kirowohradzkiej Filharmonii Obwodowej.

Koncert rozpoczął się od wykonania „Mitów” – jednego z arcydzieł Karola Szymanowskiego, napisanego i po raz pierwszy wykonanego na kijowszczyźnie podczas 1 wojny światowej.

Wtedy została napisana też pieśń „Wschód słońca”, która zabrzmiała w drugim koncercie festiwalu z udziałem mezzosopranu Iryny Haicz, absolwentki Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy (5 września). Pochodząca z Kropywnyckiego utalentowana śpiewaczka występowała na scenie Opery Nova w Bydgoszczy, współpracowała m. in. z Operą Krakowską, Operą Śląską, Operą i Filharmonią Podlaską.

Ciąg dalszy na str. 2



Polski Hub

Dożynki – polska tradycja w nowoczesnym wydaniu

Polski Hub – Język w działaniu rozpoczął swoją działalność spotkaniem, podczas którego uczestnicy mieli okazję nie tylko poznawać język polski, ale przede wszystkim doświadczać go poprzez zabawę, rozmowę, twórczość i kontakt z polską kulturą. Tematem pierwszego spotkania były Dożynki – jedno z najpiękniejszych polskich świąt związanych z tradycją, plonami i wdzięcznością za zbiory.

Tym razem tradycyjne Dożynki otrzymały jednak nowoczesną odsłonę – „Dożynki 2.0”. Była to okazja, aby połączyć polską tradycję ze współczesnymi formami komunikacji i nauki języka.

Uczestnicy poznawali dożynkowe zwyczaje, rozmawiali o tym, jak wyglądały one dawniej i jak mogą wyglądać dziś.

Nie zabrakło również zabawy w „Dożynki na Instagramie”, zadania „Kiedyś vs. dziś”, a także aktywności w formie „Food Influencera”. Wspólnie tworzone również



Słowniczek Jesieni, poznając nowe polskie słowa i wyrażenia związane z jesienią, zbiorami i tradycjami ludowymi.

Najważniejszą część spotkania rozpoczęła się jednak wtedy, gdy wiedzę można było zamienić w działanie. Uczestnicy wzięli udział w warsztatach dożynkowych.

Ciąg dalszy na str. 7

Wyżyta polskich
dyplomatów

Ciąg dalszy ze str. 1

W wykonaniu Iryny Haicz, oprócz pieśni Szymanowskiego, zabrzmiały również pieśni Fryderyka Chopina, Feliksa Rybickiego, Aleksandry Breizy i in. Akomponowali wokalistę pianista Eugeniusz Romanow i Switłana Koncedałowa, członkowie działającego przy Stowarzyszeniu „Polonia” w Kropywnyckim zespołu muzyki polskiej i ukraińskiej „Akolada”.

W wydarzeniach wzięli udział przedstawiciele władz ukraińskich: Kateryna Kołtunowa, zastępca Przewodniczącego Kirowohradzkiej Obwodowej Administracji Państwowej, a także Iryna Taranenko i Ołeksandr Trochymowycz – specjaliści Państwowej Służby Ukrainy ds. Polityki Etnicznej i Wolności Sumienia (DESS). Właśnie dzięki wsparciu tego organu tegoroczny festiwal „Jesień z muzyką Karola Szymanowskiego” otrzymał dofinansowanie z budżetu państwa ukraińskiego.

Mniej widoczna, lecz nie mniej ważna część wizyty Państwa Konsulów do Kropywnyckiego obejmowała zwiedzanie dwóch placówek oświatowych, w których odbywa się nauczanie języka polskiego oraz kilka spotkań z członkami Polonii. Przede wszystkim z seniorami, osobami niepełnosprawnymi, byłym wojskowym i wdową po zabitym żołnierzu. Te osoby otrzymały tak bardzo

Jesień w Kropywnyckim



Po koncercie z udziałem mezo-sopranu Iryny Haicz, absolwentki Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy

potrzebne im wsparcie moralne i finansowe. Także odbyło się spotkanie z dziećmi, które odpoczywały latem na koloniach na Dolnym Śląsku i w Białce Tatrzańskiej i chętnie podzieliły się z gośćmi swoimi wrażeniami. Kolejnym wydarzeniem było wręczenie zestawów przyborów szkolnych 13 dzieciom uczącym się w klasach 1-5 i rozmowy z ich

rodzicami. I nareszcie! Państwo Konsulowie czytali wersy Adama Mickiewicza wspólnie z członkami „Polonii” w ramach Czytania Narodowego. Państwo dali obecnym przykład ekspresyjnego i znaczącego czytania. W ramach 15. Narodowego Czytania pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej wybrzmiały fragmenty 2 oraz 3 części



Konsul RP w Kijowie Paweł Owad z członkami „Polonii” podczas Narodowego Czytania

„Dziadów”. Z Lublina dołączyła się do imprezy nauczycielka Pani Wiesława Turżańska skierowana do pracy w Ukrainie przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Pani Wiesława przygotowała do Czytania Narodowego około 10 swoich uczniów, a także w swoim słowie wstępnym i komentarzach przybliżyła słuchaczom problematykę utworu.

Jeszcze ponad 10 uczniów - członków Polonii w Kropywnyckim przygotowali do czytania Aleksander Polaczok, Lubow Rybaczenko i Witalij Pacholiwecki. Na koniec obecni obejrżeli film dokumentalny pt. „Za naszą i waszą wolność”, zaprezentowany przez jego reżysera Włodzimierza Moszczyńskiego, pierwszego Prezesa kropywnyckiej „Polonii”. 14-minutowy film opowiada o Mickiewiczu i jego „Dziadach” w kontekście walki za wolność w Imperium Rosyjskim na terenach Polski, Litwy i Ukrainy. Wyprodukowany na początku lat dziewięćdziesiątych film, niestety, nie stracił nic na swojej aktualności. Po zakończeniu filmu Pan Konsul Paweł

Owad wręczył Karty Polaka Zoi Heraszczenko, Artemowi Huzowskiemu, Jarosławowi i Weronice Peczurom.

Stowarzyszenie polonijne w Kropywnyckim działa przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja w ramach działania: „Utrzymanie struktury - Stowarzyszenie Polaków Polonia im. Karola Szymanowskiego w Kropywnyckim” dofinansowanego w ramach konkursu ofert na realizację zadań publicznych z zakresu opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za



Wzruszająca chwila – wręczenie Karty Polaka młodemu członkowi Stowarzyszenia „Polonia”.

granicą: „Senat - Polonia 2026” – „Wielka Polska Rodzina. Utrzymanie środowisk polskich na Ukrainie 2026 - cz. III”. Przy Stowarzyszeniu działa Polska Szkoła Sobotnia dofinansowana przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja w ramach przedsięwzięcia „Biało-czerwone ABC – Ukraina - interwencje”.

Aleksander POLACZOK
(Zdjęcia Natalii Kornilowej,
Marii Własowej)

Witaj szkole!

NOWY ROK SZKOLNY ZACZĘLIŚMY OD SŁOWA, SPOTKANIA I WIELKIEJ RADOŚCI!

Znów pojawiły się znajome twarze, ale także nowe. Szczególnie serdecznie powitaliśmy nowych uczniów, którzy po raz pierwszy przekroczyli próg naszej szkoły.

Podczas inauguracji nie zabrakło również ważnych i bardzo wzruszających chwil. Uhonorowaliśmy uczniów, którzy w minionym roku wyróżniali się aktywnością, zaangażowaniem, odpowiedzialnością i gotowością do działania, a także reprezentowali naszą szkołę, również na szczeblu międzynarodowym. Stypendystami zostali: Anna Korobenko, Aleksandra Jankowa i Konstanty Panczenko.

To wyróżnienie jest nie tylko nagrodą za dotychczasową pracę, ale także podziękowaniem za to, że swoją postawą pokazujecie, jak wiele można zrobić dla szkolnej społeczności.

A wszystkim naszym uczniom chcemy powiedzieć: aktywny rok właśnie się zaczyna!

5 września Polska Sobotnia Szkoła w Kijowie rozpoczęła kolejny rok szkolny. Było dokładnie tak, jak powinien wyglądać pierwszy dzień po wakacjach – ciepło, serdecznie, rodzinie i z ogromną radością ze spotkania.



Nie czekajcie, aż ktoś zaprosi Was do działania. Próbuje, pytajcie, zgłaszajcie pomysły, występujcie, pomagajcie, angażujcie się i reprezentujcie szkołę. Każdy ma swój talent, swoją mocną stronę i swoje miejsce.

Nie zabrakło również nie-

zwykle potrzebnych i wartościowych prezentów dla uczniów klas podstawowych i średnich. Dzięki naszym Partnerom i Przyjaciółom szkoły dzieci i młodzież otrzymali konkretne wyposażenie, które będzie im służyć podczas codziennej

nauki. To dla nas bardzo ważne, bo za takim gestem stoi coś więcej niż sam prezent – pamięć o uczniach, troska o ich potrzeby i realne wsparcie.

Nowy rok szkolny dopiero się rozpoczął. Przed nami wiele spotkań, wydarzeń, nowych

wyzwań i wspólnych sukcesów. Życzymy wszystkim uczniom, nauczycielom i rodzicom, aby był to rok pełen dobrej energii, inspiracji, przyjaźni i radości z nauki!

Karolina Milena Jermak
(Zdjęcie: A. Plaksina)

Narodowe Czytanie 2026 – słowo, które łączy Polaków

5 września 2026 roku Polacy w kraju i na całym świecie po raz kolejny spotkali się przy wspólnej lekturze. W Narodowym Czytaniu uczestniczyły również polskie organizacje działające w różnych zakątkach Ukrainy. Wspólne czytanie stało się okazją nie tylko do przypomnienia ważnych dzieł polskiej literatury, lecz także do spotkania, rozmowy i pielęgnowania języka oraz polskiej kultury. Na łamach „Dziennika Kijowskiego” prezentujemy jedynie kilka relacji z tegorocznego Narodowego Czytania w których zabrzmiało polskie słowo.



5 września Instytut Polski w Kijowie zaprosił wszystkich chętnych na wyjątkowe spotkanie z klasyką polskiej literatury. W Teatrze „Złote Wrota” wspólnie czytaliśmy „Dziady” Adama Mickiewicza – tegoroczną lekturę akcji Narodowe Czytanie.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele różnych kijowskich organizacji polskich, środowisk polonijnych oraz miłośnicy literatury, którzy chcieli dołączyć do wspólnego czytania. Tekst wybrzmiał w języku polskim i ukraińskim, dzięki czemu polska klasyka stała się dostępna dla jeszcze szerszego grona odbiorców. Co ważne, każdy chętny mógł włączyć się w wydarzenie i przeczytać fragment wybranego tekstu.

Było to wyjątkowe spotkanie literatury, języków i ludzi – pokazujące, że kultura naprawdę potrafi łączyć.

Karolina Milena JERMAK (Zdjęcie autora)



Do ogólnopolskiej i światowej inicjatywy tradycyjnie dołączyła również Polska Sobotnia Szkoła w Kijowie, działająca przy Związku Polaków Ukrainy.

Dla społeczności szkoły było to szczególne spotkanie, ponieważ właśnie od wspólnego czytania polskiej literatury rozpoczęto nowy rok szkolny. „Dziady” są utworem o pamięci, więzi, świecie wartości i tym, co łączy kolejne pokolenia. Właśnie dlatego ich przesłanie jest tak bliskie idei Polskiej Sobotniej Szkoły – miejsca, w którym młodzi ludzie poznają język i kulturę swoich przodków, uczą się polskiej historii i tradycji oraz mają możliwość przekazywania ich dalej.

Moderatorką spotkania była Anna Morgaczowa, nauczycielka Polskiej Sobotniej Szkoły w Kijowie, wiceprezes Kijowskiej Polskiej Młodzieżowej Asocjacji „Młodzi i Kreatywni”. Przybliżyła uczestnikom historię powstania „Dziadów”, opowiedziała o twórczości Adama Mickiewicza oraz o idei Narodowego Czytania.

Pani Anna wprowadziła słuchaczy w niezwykły świat utworu, pokazując jednocześnie, że klasyczna literatura może być interesująca i bliska również młodemu pokoleniu. Najważniejszym momentem spotkania było jednak wspólne czytanie. Do czytania dołączyli również przedstawiciele Stowarzyszenia Language Bridge i wszyscy chętni uczestnicy spotkania.

Karolina Milena JERMAK

Zdjęcie: Andżelika Plaksina

W Domu Polskim w Kijowie też odbyło się wyjątkowe spotkanie w ramach 15. edycji ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie. Gospodynią wydarzenia była dyrektorka Domu Polskiego w Kijowie, pani Maria Siwko. W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni goście honorowi, przedstawiciele środowisk polskich w Kijowie oraz miłośnicy polskiej literatury i kultury. Zebranych powitała online nauczycielka ORPEG Ewa Goćłowska, pod której kierunkiem słuchacze kursów języka polskiego z zaangażowaniem przygotowywali się do udziału w tegorocznej edycji Narodowego Czytania.

Spotkanie odbyło się w formule hybrydowej. Członkowie Zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie włączyli się w wydarzenie online, pre-



zentując wybrane fragmenty „Dziadów”. Na zakończenie Narodowego Czytania młodzi uczniowie Szkoły Polskiej

otrzymali upominki z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, przekazane w imieniu Wydziału Konsularnego RP w

Kijowie. Było to spotkanie, które połączyło literaturę, pamięć i wspólnotę – pokazując, że słowa wielkich dzieł polskiej kultury

również dziś mogą być źródłem refleksji, wzruszenia i siły.

Inf. i zdjęcie

Andżelika PŁAKSINA

DWA DNI I DWIE NOCE MUZYKI W ODESSIE

„Moją bronią są dzieła sztuki”. Karbido i Jurij Andruchowycz znów grają na odeskiej scenie.

22 i 23 sierpnia odbył się w Odeskiej Obwodowej Filharmonii trzydziesty pierwszy już Międzynarodowy Festiwal Współczesnej Muzyki „Dwa Dni i Dwie Noce Nowej Muzyki”. Zapoczątkowany w 1995 roku, „dla twórczego dialogu Ukrainy ze światem”, festiwal jest jednym z najważniejszych projektów współczesnej muzycznej kultury Ukrainy. Od początku miał formułę muzycznego maratonu (stąd nazwa festiwalu), co jeszcze bardziej podkreślało jego nowatorstwo i oryginalność. Wielogodzinne obcowanie z muzyką zbliża do siebie ludzi o podobnych gustach, daje poczucie przynależności do grupy i uwalnia od długotrwałego stresu, niestety w obecnych warunkach, w związku z godziną policyjną obowiązującą w Ukrainie, przewidziana była nocna przerwa. Wojna zmienia ludzkie plany, wpływa na bieg koncertu, ale najważniejsze, że ludzie ten konkurs zorganizowali, by inni mogli posłuchać muzyki i poczuć się jak w świecie, w którym nie ma wojny, wybuchów, spalonych domów.

Rozpoczęcie festiwalu poprzedziła chwila milczenia. W ten sposób uczczono pamięć tych, którzy zginęli w wyniku rosyjskiej agresji.

Dyrektor artystyczna festiwalu i jego niezwykle kreatywna organizatorka Zasłużona dla Kultury Ukrainy Karmella Tsepkolenko przedstawiła ideę tegorocznej edycji festiwalu. Powiedziała: W moim kraju i w moim mieście jest wojna, cały naród zмага się z nią, chcemy w artystycznej formie pokazać przebieg walki i niepokonany ukraiński naród, męstwo i heroizm naszych żołnierzy. My też walczymy. MOJĄ BRONIĄ SĄ DZIEŁA SZTUKI. Tegoroczny festiwal obejmuje utwory powstałe w czasie wojny, poświęcony jest walce ukraińskiego narodu z rosyjskim agresorem.

Do Odessy, by wziąć udział w wydarzeniu, przyjechali kompozytorzy, wykonawcy i odbiorcy muzyki z wielu krajów, między innymi z USA, Niemiec, Polski.

Paweł Hendrich i Barnaba Mikułowski, artyści z Polski, wystąpili z audiowizualnym performansem „Ciemność”. No i oczywiście bardzo dobrze znani odeskiej publiczności (i mający wielu fanów w Odessie) Tomasz Sikora (KARBIDO BAND) i Jurij Andruchowycz (poeta, prozaik, eseista, tłumacz). Artyści wystąpili z muzycznym audioperformansem „Listy do Ukrainy. Improwizacje”. Występ Karbido odbył się przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Odessie.

Drugi dzień festiwalu (23.08) odbywał się w niedzielę, a poniedziałek był Dniem Niepodległości Ukrainy, co wyraźnie zostało zaznaczone patriotycznym charakterem muzyki odeskich kompozytorów. Była to prezentacja utworów twórców starszego i młodego pokolenia podkreślająca ciągłość tradycji i trwanie sztuki, nawet w warunkach wojny.

Festiwal udało się zorganizować mimo trudnego czasu, wywołał silne emocje,



Tomasz Sikora

pierwszego dnia oszałamiającym muzycznym performansem Jurija Andruchowycza i zespołu Karbido. Jego przejmujące, filozoficzne „Listy do Ukrainy” czytane przez samego autora oraz nieoczekiwana paleta dźwiękowa, tworzona przez saksofon, gitarę basową, sampler, elektronikę na żywo i inne obiekty elektroakustyczne, została przyjęta jako doskonały poetycko-muzyczny artefakt. Fantastyczni polscy muzycy: Marek Otwinowski i Tomasz Sikora, którzy przybyli z Wrocławia (przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Odessie), zachwycili opanowaniem najnowocześniejszych środków akustycznych.

Krótko mówiąc, finałowe minuty pierwszego dnia festiwalu zabrzmiały jako potężna artystyczna odpowiedź przekłemu wrogowi.”

Jak mówi Tomasz Sikora: „Sztuka nie jest apolityczna. Gdy w Warszawie, w kwietniu 2022 r. odwołano pokazy nowej wersji opery „Borys Godunow”, pojawiły się, na szczęście nieliczne, głosy niezadowolenia. Czasami ktoś mi zarzuca, że reaguję emocjonalnie w takich sytuacjach jak przed planowanym w Warszawie i Wrocławiu koncertem muzyka jazzowego Avishai Cohena, który dzień wcześniej grał w rosyjskiej armii.”



Przygotowanie do koncertu

A ja uważam, że reakcja emocjonalna nie wyklucza racjonalizmu. Tak zwane „wielkie dzieła rosyjskie” wpisują się w imperialny rosyjski dyskurs. Są wykorzystywane propagandowo, by tworzyć obraz mocarstwa, imperium, dla którego ewentualnie liczą się inne kraje imperialne. W „Wojnie i pokoju” Tolstoja

nie ma Polaków, Ukraińców. Tolstoj ich nie widzi, ignoruje, tam są tylko rosjanie i Francuzi. Propaganda moskiewska jest tak perfidna i niebezpieczna, że ludzie nawet nie zauważają jej działania. Skala tej propagandy jest ogromna. W Polsce koncerty Avishai Cohena zostały odwołane, w Holandii - również, ale jednak kilka zagrał. Obowiązkiem tych, którzy to rozumieją, jest tłumaczenie, że sztuka nie jest apolityczna.”

Tomasz Sikora, muzyk, kompozytor, promotor zbliżenia kultur i narodów, od wielu już lat współpracuje z ukraińskimi artystami, między innymi z Jurijem Andruchowyczem i Serhijem Żadanem. Od 2014 roku wspiera Ukraińców w ich walce z agresorem. Od 2017 jeździ z pomocą humanitarną - był w Starobielsku (obecnie okupowanym), Charkowie, Bachmucie, Zaporozu, wielokrotnie w Mariupolu.

W 2022 roku, gdy wybuchła pełnoskalowa wojna, zorganizował koncert, by zebrać pieniądze i kupić za nie produkty spożywcze i higieniczne i zawieźć do Kijowa, także do Irpienia. Potem woził drony i inne rzeczy potrzebne żołnierzom na froncie. Swoją prywatny samochód też oddał wojsku. Pomaga, bo tak trzeba, bo nie można być biernym i obojętnym, gdy Ukraina walczy.

Wiele razy koncertował w Odessie (za każdym razem prowadzone są w czasie koncertów zbiórki na ZSU). Każdy koncert jest jedyny, niepowtarzalny, a najbardziej pamiętne, jak sam mówi, są dwa: ten w odeskich katakumbach, owiany już legendą - stuprocentowa wilgotność, ryzyko zniszczenia instrumentów, elektroniki, prąd i światło tylko z generatorów, no i kilkaset metrów w ciemnościach do „sali koncertowej”, ze sprzętem. A ten drugi był w klubie muzycznym More Music i odbywał



Odeska filharmonia

Festiwal „Dwa Dni i Dwie Noce Nowej Muzyki” to nie tylko muzyczny maraton na scenie, to przede wszystkim światowe i ukraińskie premiery, prapremierowe wykonania, elektroakustyczna muzyka, utwory kameralne, multimedialne projekty, performance, artystyczne eksperymenty. Każdy występ to unikalne artystyczne wydarzenie poszerzające ramy tradycyjnego formatu koncertu, odkrywające nowe sposoby wzajemnego oddziaływania na siebie muzyki, technologii, przestrzeni i widza.

Prapremierowe wykonanie miał (między innymi) utwór znanego na całym świecie ukraińskiego kompozytora muzyki współczesnej Jurija Pikusza zatytułowany „Ścieżka wydeptana przez ludzi”. Obszerny program muzyki kameralnej zaprezentowali artyści z Ukrainy; Stepan Sywokhip grający na oboju i Sylwia Fudala na skrzypcach stworzyli duet idealny;

pozostawił wspomnienia, a dedykowany był tym, którzy walczą na froncie z rosją, co szczególnie mocno wybrzmiało w drugim dniu festiwalu. Mógł się odbyć dzięki Zbrojnym Siłom Ukrainy, którym zawsze dziękujemy przy takich okazjach.

Tomasz Sikora prezentując na Facebooku zdjęcie Karbido i Jurija Andruchowycza napisał: „Polsko -ukraińska współpraca trwa, tak było i tak będzie”. Za każdym razem występ tego zespołu budzi duże zainteresowanie i wywołuje emocje. Artystyczna dyrektorka festiwalu nazwała ich udział jednym z głównych punktów wieczoru pierwszego dnia. Natomiast Lyssia Oliinyk, Zasłużona Artystka Ukrainy, znany w Ukrainie muzyk i znawczyni muzyki, a także Sekretarz Generalny Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzycznej UNESCO tak napisała o występie tej grupy: „Wielogodzinny, trwający non-stop maraton zakończył się

Ciąg dalszy na str. 5

DWA DNI I DWIE NOCE MUZYKI W ODESSIE

„Moją bronią są dzieła sztuki”. Karbido i Jurij Andruchowycz znów grają na odeskiej scenie.

się, gdy pozbawiona prądu Odessa od kilku dni tonęła w ciemnościach. Skąd prąd? Z generatora będącego w posiadaniu klubu, a zakupionego wcześniej dzięki zbiorom Tomasza Sikory. Artyści zaprezentowali wtedy odeskiej publiczności program „Radio Noc” na podstawie tekstów Jurija Andruchowycza, opowieść o człowieku, który został zmuszony do opuszczenia własnego kraju. Był muzykiem, pianistą, ale wskutek tortur nie może już grać, a właśnie muzyka stanowiła wartość w jego życiu. Organizatorem obu koncertów był Konsulat Generalny RP w Odessie, który wychodzi z propozycją pokazywania polskiej współczesnej kultury, nie tylko ludowości, folkloru.

To, co tworzą Tomasz Sikora i Jurij Andruchowycz, to sztuka zaangażowana i niewątpliwie ma rację Lyssia Oliinyk, gdy mówi, że koncert tych artystów to „potężna artystyczna odpowiedź przekłemu wrogowi”.



Jurij Andruchowycz

Ukrainy”, w doskonałym przekładzie Tomasza Różyckiego. Wiersze powstały w czasie pobytu autora w latach dwudziestych dwudziestego wieku w Moskwie, w czasie, gdy rozpadał się Związek Radziecki, powstawała Ukraina.

powagą a żartem. Tak ją postrzega podmiot mówiący z perspektywy Moskwy, która w tym momencie zaspokaja twórcze ambicje, a jednocześnie wszystkie myśli płyną ku Ukrainie. A gdy pisze Andruchowycz o przelanej krwi, czytelnik ma wrażenie, że te wiersze powstały przed godziną. Przenika się w nich czas i przestrzeń, co jest cechą twórczo-

ści tego poety.

Jurij Andruchowycz „Listy do Ukrainy”
(tłumaczenie Tomasz Różycki)

„Ukraina to kraina baroku”
Ukraina to kraina baroku,
wędrować po niej dla oka uciecha
i zaraz pokusa wpada w oko,
żeby wszystko zrujnować. Możesz jechać

tam nawet dzisiaj i widzisz efekty:
w murach zamków jeszcze po Turku
chwasty
i pięciokątne znaki, co uciekły z czarnej
i dawno wyschłej studni: gwiazdy.

Lecz pozostały ślady, co pozwala
sformułować prognozę i uwierzyć
w nieprzemijalność-że bliższa jest cięciu
ziemia, a nie koszula, część odzieży.

Bo podziemie baroku stawia opór
i rozkwitają rozbite ułamki,
mimo że zapomniano nas w Europie.
Najwygodniej katować ludzi w zamkach,

w kapliczkach ciasno. Dlatego kapliczki
to tajemne przejście w głąb Ukrainy-
wyraźniej widzę to z obcej stolicy.
Wszystko na świecie tym można z ruiny

podnieść, rzecz jasna, oprócz krwi rozlanej.
Napisz mi, czy żywi wszyscy, czy zdrowi,
Czy anioły latają nad Dunajem,
czy krwi wystarcza, czy pada we Lwowie.

Powieść „Radio Noc” Jurija Andruchowycza ukazała się w Ukrainie w nocy 13 grudnia 2020 roku. Bezpośredni

inspiracją do napisania jej był udział autora w Pomarańczowej Rewolucji” na przełomie 2004 i 2005 roku. „Radio Noc” to także wspólny projekt muzyczno-literacki Jurija Andruchowycza i zespołu KARBIDO łączący prozę poety z rockową i elektroniczną muzyką.

Głównym bohaterem jest młody mężczyzna, aktor i muzyk - Josyp Rotski, który brał udział w rewolucji, grał na barykadach, uciekając przed reżimem wędruje po Europie. Osiada na wyspie, z której prowadzi nocną audycję radiową, w której mówi do tych, którzy tak, jak on, nie śpią w nocy, nie śpią w ogóle. Opowiada o swoim życiu, snuje filozoficzno-historyczno-polityczne refleksje. Przywołuje liczne wspomnienia, które stają się pretekstem do rozliczeń historycznych i pokazują mechanizmy politycznych przemian.

„Przebywam na wyspie, która nie ma nazwy. To południk zero. Tutaj jest zero godzina 6 minut czasu Greenwich i dopiero zaczął się nowy dzień 13 grudnia. Wszystko, co znajduje się na wschód ode mnie, już przekroczyło jego granicę. Ci zaś, którzy znajdują się na zachód, mają ją jeszcze przed sobą. Wy dopiero zbliżacie się do swojego 13 grudnia (...) Dzisiejszej nocy chciałem wam coś opowiedzieć. Właśnie tej nocy - z jej już prawie do maksimum rozpostartą ciemnością.

Z jej ciemnością, naciągniętą na nasze biedne głowy jak czarna kołdra wszechświata. Jeszcze tydzień i nadejdzie najdłuższa noc. (...) Na pewno was nie ocalę i wątpię, żebym mógł wam jakoś pomóc. Bez wątpienia jednak wypełnię wam noc bezsennością. To jest radio dla tych, którzy doszli do granicy, wcisnęli się w ciemny kąt, nie widzą nic przed sobą, nie śpią w nocy, nie chcą w nocy spać w ogóle, nigdy nie śpią i myślą, leżą nieruchomo z otwartymi oczami.

Dla takich jak wy mam trochę ulubionej muzyki. Dzisiaj rozpocząłem od żartu: „Jeśli Bóg naszym ojcem, to diabeł- najbliższym przyjacielem. Początkowo powiedziałem nieodłącznym, ale można i tak. Moja opowieść trochę tego dotyczy. Gdybym nie był sobą, to poważnym tonem powiedziałbym nawet coś takiego: To jest historia skomplikowanych stosunków autora z ojcem i najbliższym przyjacielem.”

Inf. własna



JURIJ ANDRUCHOWYCZ I „LISTY DO UKRAINY”

Jurij Andruchowycz - poeta, eseista, tłumacz, dziennikarz, przedstawiciel tak zwanego „fenomenu stanisławowskiego”, prekursor nowego nurtu w poezji ukraińskiej, jedna z najważniejszych postaci reprezentujących ukraińską literaturę postmodernistyczną. Człowiek o szerokich horyzontach umysłowych, erudyta, znawca historii i ludzi.

W 2013 roku ukazał się zbiór dwudziestu dwóch wierszy Jurija Andruchowycza zatytułowany „Listy do

Mają charakter listów pisanych do bliskich osób, do przyjaciół. Podmiot mówiący, którego identyfikujemy z samym autorem, przedstawia w nich Moskwę jako miejsce nieprzyjazne człowiekowi, potęgujące osamotnienie i tęsknotę, ale jednocześnie w jakiś sposób fascynujące. Jest w tych wierszach opis, obserwacja, refleksja.

Na każdym kroku zaskakują czytelnika przenikliwą satyrą, politycznym charakterem świadczącym o dużej przenikliwości umysłu poety, polityczno-historycznej intuicji. Jednak przede wszystkim jest w nich Ukraina, kraj barokowy, jak pisze poeta. I to zestawienie Ukrainy i baroku zadziwia

adekwatnością skojarzenia. Andruchowycz postrzega Ukrainę jako kraj wielkich możliwości i kontrastów we wszystkich aspektach i na wszystkich płaszczyznach: kulturowych, historycznych, humanistycznych, ekonomicznych.

Ukraina to dynamika i przepych, bogactwo kolorów, smaków, wrażeń. Ukraina w postrzeganiu Andruchowycza oscyluje między



Pomagamy na każdy możliwy sposób



Od lewej: Marek Otwinowski, Yurii Andruchowycz, Karmella Tsepkolenko, Tomasz Sikowa



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kijowie

**Przedsięwzięcie dofinansowane
przez Ambasadę RP w Kijowie
w ramach budżetu Departamentu
Współpracy z Polonią i Polakami
za Granicą.**

Polski ślad w sercu Ukrainy

Są takie miejsca, które można opisać datami, nazwiskami i faktami. Są też takie, o których opowiada się przede wszystkim sercem. Zofiówka w Humaniu jest jednym z drugim. To jeden z najpiękniejszych parków Ukrainy, niezwykle dzieło europejskiej sztuki ogrodowej, miejsce pełne grot, wodospadów, jezior, mostów i antycznych symboli. Ale przede wszystkim jest to kamienna i zielona opowieść o miłości – o uczuciu, które miało być prywatnym prezentem, a stało się dziełem trwalszym niż życie jego twórców.

Bo kiedy dziś spacerujemy alejkami Zofiówki, mijamy nie tylko drzewa i rzeźby. Mijamy historię Zofii i Stanisława Szczęsnego Potockiego – historię ludzi, których losy spletały miłość, bogactwo, polityka, wojny, ambicje i dramatyczne wydarzenia końca XVIII wieku.



A ich ogród? On pozostał.

Ona – Zofia Witt-Potocka była kobietą, o której życiu można byłoby napisać osobną powieść. Pochodziła z greckiej rodziny i swoją urodą, inteligencją oraz niezwykle osobowością zwracała uwagę ludzi należących do najwyższych sfer ówczesnej Europy. Jej losy były pełne podróży, zmian i nieoczekiwanych zwrotów.

W czasach, gdy małżeństwa arystokratyczne często były przede wszystkim kwestią majątku, pozycji i politycznych interesów, Zofia stała się bohaterką historii, w której uczucia mieszały się z wielką polityką. To właśnie ona miała stać się inspiracją dla jednego z najbardziej niezwykłych ogrodów Europy. Zofiówka została nazwana jej imieniem.

Zofiówka – ogród, który wyrósł z miłości

Historia Zofii i Szczęsnego Potockich oraz niezwykłego polskiego śladu w sercu Ukrainy



Portret Stanisława Szczęsnego Potockiego autorstwa Johanna Baptista Lampiego Starszego, wykonany około 1788–1791. Obraz znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

Ale zanim pojawiły się jeziora, fontanny, mosty i romantyczne zakątki, pojawiła się fascynacja kobietą.

On – Stanisław Szczęsnny Potocki, należał do najpotężniejszych magnatów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Był człowiekiem ogromnego majątku i wpływów. Posiadał rozległe dobra na terenach dzisiejszej Ukrainy, w tym Humani. Żył w czasach, gdy Rzeczpospolita chyliła się ku upadkowi, a jej ziemie stawały się areną wielkich politycznych zmian. Potocki był postacią kontrowersyjną. Jego działalność polityczna do dziś budzi spory i różne oceny historyków. W historii Zofiówki zapisał się jednak przede wszystkim, jako człowiek, który postanowił zrobić coś niezwykłego – zbudować dla ukochanej kobiety ogród, jakiego jeszcze nie było. Nie pierścienek. Nie naszyjnik. Nie pałac. Cały świat.

W 1796 roku rozpoczęto prace nad ogrodem w dolinie rzeki Kamionki.

Można sobie wyobrazić tę scenę. Przed oczami architektów i ogrodników była naturalna,

skalista dolina. Potok, wzgórza, granitowe skały i dzika przyroda. A Potocki mówił: tutaj powstanie ogród dla Zofii. Nie był to jednak zwykły ogród. Miał przypominać podróż przez antyczny świat. Miał zaskakiwać, wzruszać i zachwycać.

Wykorzystano naturalne ukształtowanie terenu, a wodę Kamionki uczyniono jednym z głównych elementów kompozycji. Powstały stawy, wodospady, kanały, grotty, wyspy, mosty i pawilony. Park został otwarty w 1802 roku i otrzymał imię kobiety, dla której został stworzony. To właśnie dlatego można patrzeć na ten park jak na niezwykle list miłosny. List, którego nie napisano atramen-

romantycznych fragmentów. Otoczona wodą i połączona z brzegiem mostem tworzy niemal osobny świat. Można wejść na nią i przez chwilę zapomnieć o wszystkim, co znajduje się poza parkiem. Woda oddziela ją od reszty świata, drzewa tworzą zieloną kurtynę, a stojący na wyspie pawilon dopełnia romantycznej scenografii.

Czy można wymyślić lepsze miejsce na historię miłości?

Może właśnie dlatego po ponad dwóch stuleciach zakochani nadal przychodzą tutaj razem. Robią zdjęcia, trzymają się za ręce, obiecują sobie przyszłość. I nawet jeśli nie znają całej historii Potockich, nieświadomie uczestniczą w tradycji rozpo-



Portret Zofii Potockiej-Witt autor Hubert Maurera, 1797

Humani i jego okolice przez stulecia znajdowały się w prze-strzeni, w której spotykały się różne kultury, narody i tradycje. Ziemie te były związane z historią Rzeczypospolitej, polskiej szlachty i magnaterii. Zofiówka przypomina, że historia Polski i Ukrainy przez wieki nie rozwijała się w dwóch zupełnie odrębnych światach. Spletały się ze sobą na tych samych ziemiach.

Zofiówka jest jednym z najbardziej niezwykłych przykładów tego wspólnego, wielowarstwowego dziedzictwa. Nie należy ono już wyłącznie do jednej rodziny ani nawet do jednego narodu. Stało się częścią tego miejsca.

I może właśnie dlatego warto opowiadać o niej nie tylko jako o pięknym parku. Warto mówić o niej jako o żywym śladzie historii Polaków w Ukrainie.

Zofiówka jest obiektem o wyjątkowej wartości krajobrazowej i historycznej. Park znajduje się na ukraińskiej Liście informacyjnej UNESCO od 2000 roku.

Co ważne, nie oznacza to wpisu na właściwą Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – Zofiówka znajduje się na tzw. Liście informacyjnej (Tentative List). Sam fakt uwzględnienia parku na tej liście pokazuje jednak, jak wysoko oceniana jest jego wartość jako przykładu europejskiej sztuki ogrodowej przełomu XVIII i XIX wieku.

Karolina Milena JERMAK



tem. Napisano go wodą, kamieniem, drzewami i światłem.

Najbardziej romantyczne w Zofiówce jest to, że jej twórcy nie ograniczyli się do ustawienia pięknych obiektów w pięknym miejscu. Stworzyli opowieść.

Woda prowadzi człowieka od jednego obrazu do drugiego. Ścieżki zakręcają, odsłaniając kolejne widoki. Grotty kryją tajemnicę. Mosty łączą oddalone brzegi. Wyspy pozwalają choć na chwilę odizolować się od reszty świata. A antyczne rzeźby przypominają o bogach, bohaterach i wielkich historiach miłości.

Jeśli Zofiówka jest listem miłosnym, to Wyspa Miłości jest jednym z jego najbardziej

częstej ponad dwieście lat temu. Bo Zofiówka nadal łączy ludzi.

Łatwo byłoby opowiedzieć tę historię jak romantyczną baśń: bogaty magnat zakochał się w pięknej kobiecie i zbudował dla niej najpiękniejszy ogród.

Ale prawdziwa historia jest znacznie bardziej skomplikowana. Ich relacja rozgrywała się w świecie pełnym politycznych napięć, wielkich majątków, rodzinnych interesów i walki o wpływy. Potocki był człowiekiem swojej epoki – potężnym magnatem, którego decyzje polityczne miały konsekwencje wykraczające daleko poza jego prywatne życie. Zofia również nie była jedynie „piękną muzą”. Była kobietą o niezwykle burzliwym życiorysie, która potrafiła odnaleźć się w świecie europejskich dworów i arystokratycznych salonów.

Kiedy więc następnym razem ktoś przejdzie przez bramę Zofiówki, warto spojrzeć na nią inaczej. Nie tylko jak na park. Nie tylko jak na atrakcję turystyczną. Ale jak na wielką historię miłości wyrzeźbioną w krajobrazie. Miłość, która została zapisana w kamieniu, wodzie i zieleni.



Z Kraju

Ciąg dalszy ze str. 1

Nauka, kultura i wspólna
przygoda

Program obozu był bardzo różnorodny. Młodzi uczestnicy brali udział w zajęciach edukacyjnych, warsztatach historycznych i kulturowych, wycieczkach oraz spotkaniach integracyjnych. Każdy dzień przynosił nowe doświadczenia, wiedzę i okazje do wspólnego spędzania czasu.

Nie zabrakło również miejsca na odpoczynek, zabawę i sport. To właśnie podczas wspólnych zajęć i wycieczek rodziły się nowe przyjaźnie, a uczestnicy mogli poczuć się częścią jednej, młodej polonijnej wspólnoty.

Szczególne znaczenie miała

„LATO W POLSCE – 2026”. Polska blisko serca – ósmy obóz „Domu Polskiego” z Nowej Kachowki

możliwość bezpiecznego wypoczynku i oderwania się choć na chwilę od trudnej codzienności. Dla dzieci i młodzieży z Ukrainy pobyt w Polsce był nie tylko wakacyjną przygodą, lecz także czasem radości, wzajemnego wsparcia i poznawania własnych korzeni.

Polska – kraj przodków i ważna część rodzinnej historii

Takie projekty mają szczególne znaczenie dla młodego pokolenia Polaków mieszkających poza granicami kraju. Kontakt z językiem, historią i kulturą pozwala lepiej zrozu-

mieć własne pochodzenie i budować świadomość więzi z Polską.

Ósma edycja „Lata w Polsce” po raz kolejny pokazała, że wspólne przeżycia, spotkania i bezpośredni kontakt z polską kulturą są najlepszym sposobem na budowanie trwałych relacji między młodym pokoleniem Polaków z Ukrainy a Ojczyzną ich przodków.

Projekt „Lato w Polsce – 2026” został sfinansowany ze środków Budżetu Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

W realizację przedsięwzięcia zaangażowały się również jednostki samorządu terytorialnego oraz partnerzy społeczni. Ich wsparcie pozwoliło stworzyć dzieciom i młodzieży bezpieczne warunki do nauki, wypoczynku, integracji i poznawania Polski.

Serdecznie dziękujemy wszystkim partnerom i osobom

zaangażowanym w realizację projektu, a przede wszystkim jego uczestnikom, którzy swoją energią, ciekawością i radością stworzyli wyjątkową atmosferę tegorocznego obozu.

Szczególne podziękowania kierujemy do: - Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu;

- Urzędu Miasta Oleśnicy;

- Urzędu Miejskiego Wrocławia, reprezentowanego przez Prezydenta Wrocławia;

- Senatora RP Grzegorza Schetny;

- Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą;

- Konsula Generalnego Ukrainy we Wrocławiu Tarasa Tokarskiego.

„Lato w Polsce” to coś więcej niż wakacyjny obóz. To spotkanie z Polską, z jej kulturą i historią, ale przede wszystkim – spotkanie młodych ludzi, dla których polskie korzenie są ważną częścią ich tożsamości.

Ihor JANISZEWSKI



Polski Hub

Ciąg dalszy ze str. 1

Kłosa zbóż, kwiaty, liście, wstążki i przede wszystkim własne pomysły oraz ogromna dawka kreatywności pozwoliły stworzyć piękne wieńce dożynkowe i jesienne bukiety. Każda praca była inna, ale wszystkie łączyły elementy polskiej tradycji i wspólnego działania.

Takie spotkania pokazują, że nauka języka polskiego nie musi odbywać się wyłącznie przy podręczniku. Polski można poznawać przy wspólnym stole,

podczas zabawy, rozmowy, muzyki, tworzenia i odkrywania tradycji.

Dla uczestników Polski Hub – Język w działaniu jest czymś więcej niż kolejnymi zajęciami. To przestrzeń spotkania różnych pokoleń, rozwijania zainteresowań, poznawania nowych osób oraz odkrywania polskiej kultury w praktyce. Udział w nim wzięli przedstawiciele z

różnych polskich organizacji Kijowa i obwodu.

Dożynki stały się więc nie tylko lekcją o polskiej tradycji, ale również okazją do wspólnego przeżywania radości i budowania więzi. Dzieci potrzebują dzieciństwa, młodzież – spotkań, przyjaźni i możliwości rozwoju, a dorośli czasem po prostu chwili oddechu i dobrej rozmowy.

Właśnie dlatego takie inicjatywy są dziś szczególnie potrzebne.

Pierwsze spotkanie Polskiego Hubu już za nami, ale to dopiero początek. Przed uczestnikami kolejne spotkania i kolejne tematy, które będą odkrywać wspólnie.

Polski Hub – Język w działaniu. Uczymy się. Tworzymy. Spotykamy się. Działamy.

Projekt realizowany jest w ramach zadania „Polski bez granic



- wsparcie innych form nuczania języka polskiego”, dofinansowanego przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego, we

współpracy z Fundacją Wolność i Demokracja.

Karolina Milena Jermak
(Zdjęcia: A. Plaksina)



RYSOWNICY POLSCY



NIECO O POGODZIE...

- ❖ Jeśli po dwóch zimnych i dżdżystych dniach ociepliło się i świeci jasne słońce - najprawdopodobniej, nastąpi poniedziałek.
- ❖ Nie chcę powiedzieć, że pogoda jest pod psem, lecz pod moim oknem jakiś brodaty chłop buduje wielki statek.
- ❖ Wszyscy wokół wciąż skarżą się na pogodę, jak gdyby oprócz pogody wszystko było u nas wcale, wcale...

MILIARD I ANGLIA

W krajach anglojęzycznych słowo miliard nie istnieje. Tysiącem milionów jest tam bilion, który w Polsce oznacza aż milion milionów.

Biliard jest jedną z większych wartości liczbowych, jednak jest on bardzo rzadko stosowany w codziennym życiu. Biliard ma piętnaście zer, jest tysiącem bilionów, milionem miliardów oraz miliardem milionów.

MITOLOGIZMY

Róg obfitości („Cornucopia”) (także róg Amaltei) - niewyczerpane źródło wszelkiego dobrobytu

Według mitologii greckiej Zeus w dzieciństwie karmiony był mlekiem kozy Amaltei, którą bardzo kochał. Kiedy zwierzę złamał sobie róg, młody bóg wziął go w ręce i pobłogosławił. Od tej pory róg napełniał się wszystkim, czego zapragnął jego właściciel, stanowiąc niewyczerpalne źródło dostatku.

W starożytności termin ten odnosił się do ziem pomiędzy doliną nilową a Mezopotamią – pasa ziem przynoszących największe plony i zapewniających dobrobyt. W tym starożytnym rogu obfitości pojawiły się pierwsze osady ludzkie około 10 000 lat p.n.e.



- Wiesz kochanie - mówię
mąż do żony - jesteśmy już
20 lat po ślubie, ale jeszcze
nigdy nie zrobiłaś mi
takiej dobrej kawy!
- Zostaw, to moja!

**W internecie pojawił się
nowy wirus napisany przez
hakerów zanzibarskich.
Przenika on do poczty
elektronicznej i zjada
małpę w adresie.**

Francuz, Niemiec i Szkot,
siedzą w barze i piją wino.
Nagle każdemu z nich
wpada do wina mucha.
Francuz jak to Francuz
powiedział, że nie pije
dalej, Niemiec wyjął
muchę i pije dalej, a Szkot
wyjmuje muchę i mówi do
niej:

- Oddaj to co wypijaś.

**Dlaczego Islam zakazuje
picia?**

- Kwestia zachowania
gatunku. Wyobraź sobie,
przychodzisz do domu
pijany, a tam stado żon z
wałkami.

Hrabino! - mówi Jan:

- Hrabia leży na łożu i nie
oddycha.

A na to Hrabina:

- Zawsze był leniwy.

Mąż do żony:

- Hej Kochanie, dziś
wieczorem w pracy jest
bal przebierańców, ale
nie wiem za kogo się
przebiorę...

- Najlepiej nie pij, nikt cię
nie pozna.

Przed drzwiami gabinetu
ministra kultury stoi błąd
i trzęsący się ze strachu
petent.

Sekretarka, otwierając
drzwi, pyta:

- Tak bardzo boi się pan

ministra kultury?

- Nie, proszę pani, boję się
kultury ministra.

Naj... Naj... Naj...

Najstarszą w Polsce drewnianą świątynię jest zabytkowy nordycki kościół w Karkonoszach, nieopodal Karpacza. Wzniesiony go na przełomie XII i XIII wieku w południowej Norwegii w miejscowości Vang. Wybudowany został bez użycia nawet jednego gwoźdź. Gdy w XIX wieku stał się za mały dla lokalnej społeczności, ta postanowiła go sprzedać na poczet budowy nowego obiektu. Kupił go król Prus - Fryderyk Wilhelm IV. Drogą morską, po uprzednim rozebraniu, przewieziono go do Szczecina, a następnie przetransportowano do Berlina.

Choć miał stanąć na Wyspie Pawiej, król uległ kolejnej namowie, tym razem hrabiny Fryderyki von Reden, która zgłosiła zapotrzebowanie na świątynię na Śląsku. Tam też ostatecznie został ponownie otwarty w 1844 roku. Wiernym służy po dzisiejszy dzień, będąc popularnym miejscem ślubów.



- Nawet jeżeli jesteś aniołem, to zawsze znajdzie się ktoś, komu będzie przeszkadzał szelest twoich skrzydeł.
- Legenda mówi, że na świecie istnieją kobiety, które otwierają szafę i wiedzą w co się ubrać!

USŁYSZANE

- ◆ Spędzaj czas z tymi, którzy sprawiają, że jesteś szczęśliwy, a nie z tymi, na których musisz robić wrażenie szczęśliwego.
- ◆ Ludzie w garniturach wyglądają na fartownych, dopóki nie okaże się, że pracują na ludzi w podkoszulkach i dżinsach.
- ◆ Jeżeli mąż głowa, a żona szyja, to w tym, że głowa nieraz spoziera na lewo winna jest szyja.

Teraz już wiesz...

- * Jak odróżnić idiotę od debila?
Debil siedzi obok idioty i gorliwie notuje jego myśli.
- * Wysprzątane mieszkanie to znak, że komputer jest zepsuty.
- * Prawdziwy mężczyzna nie istnieje!!!
Wymyśliły go kobiety, żeby straszyć nim swoich mężów.
- * Jeśli mężczyzna jest gotowy na wszystko dla kobiety, znaczy, że jest w niej zakochany. Jeżeli kobieta jest gotowa na wszystko dla mężczyzny, znaczy, że go urodziła.



Zespół redakcyjny:

Andżelika Płaksina – redaktor naczelny,
Róścislav Raczyński – z-ca red. nac.,
Eugeniusz Gołybard – redaktor,
Stanisław Szewczenko – redaktor,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Lesia Jermak – korespondent,
Władysław Nehrebecki – korespondent,
Anatol Zborowski – korespondent,
Karolina Milena Jermak – korespondent,
Mikołaj Wrona – menedżer.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.